Nr 467. Kraków, Piątek 10 Października 1913. Rok XXXII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	30	15	[illegible]	2 kor. 70 h.
z dwurazową	33	19	9 kor. 50 h.	3 kor. 20 h.
w Państwie Niemieckiem	36	18	9	3
w innych państwach	48	24	12	4

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 867.484.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 1578.—Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 8 i w Biurze Plebna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA
NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:
miejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ulica Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, ulica Jagiellońska 8. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Reckach. — W Wiedniu: He[illegible] (sprzedaż oddzielnych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., F[illegible] & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wroc[illegible]). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).
W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougem[illegible] 4.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.
Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal.
Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Nieograniczony urlop ministra Zaleskiego.

(Telegr. c. k. Biura koresp.).

Wiedeń, 10 października.

Dzisiejsza „Wiener Ztg." ogłasza następujące odręczne pisma monarchy:

Kochany hrabio Stuergkh! Na pański wniosek widzę się zniewolonym udzielić memu ministrowi skarbu Wacławowi Zaleskiemu, ze względu na jego zdrowie urlopu aż do dalszego rozporządzenia, zwalniając go z prowadzenia spraw urzędowych. Równocześnie na czas jego urlopu polecam szefowi sekcyi w mem ministerstwie skarbu, tajnemu radcy drowi Augustowi bar. Englowi kierownictwo tego ministerstwa.

Wiedeń, 8 października 1913.

Franciszek Józef m. p.
Stuergkh m. p.

Kochany Zaleski! Na wniosek mego prezydenta ministrów udzielam panu ze względu na Pańskie zdrowie urlopu aż do dalszego rozporządzenia, zwalniając Pana od prowadzenia spraw urzędowych. Oddając równocześnie na przeciąg pańskiego urlopu szefowi sekcyi w mem ministerstwie skarbu tajnemu radcy drowi Augustowi bar. Englowi kierownictwo tego ministerstwa, wyrażam Panu moje najlepsze życzenia rychłego powrotu do pełnego zdrowia.

Wiedeń 8 października 1913.

Franciszek Józef m. p.
Stuergkh m. p.

Do powyższych pism dołącza c. k. Biuro korespondencyjne następujący komentarz:

Jak wiadomo, minister skarbu Zaleski z wiosną 1912 zachorował na serce wśród ostrych objawów. Kilkotygodniowa kuracya w Abbacyi tak dalece powróciła mu zdrowie, że był znów w możności podołać obowiązkom swego urzędu. Aż do lata b. r. minister mimo znacznych trudów kampanii politycznej i parlamentarnej, która zwłaszcza w tym roku była nadzwyczaj nużąca, czuł się zupełnie dobrze. Z końcem lipca ponowiły się objawy cierpienia ubiegłego roku. Minister spędził miesiące letnie w pobliżu Wiednia, nie dając sobie urlopu dla kuracyi i bez przerwy kierował sprawami urzędowemi zarówno ze swojej siedziby letniej, gdzie przyjmował liczne odwiedziny polityków, finansistów i swoich referentów, jak i w Wiedniu, gdzie prawie co dnia się zjawiał. Nadzieja, że pobyt letni przy względnie słabszej pracy wystarczy, by przywrócić ministrowi jego siły w pełni, niestety nie spełniła się. Minister Zaleski w jesieni nie czuł się należycie wypoczętym a lekarze żądali, by dla przywrócenia zdrowia pewien czas zachował zupełny spokój i oddał się celowej kuracyi. Rada ta lekarska skłoniła ministra skarbu tak jak i to w maju z. r. uczynił, do podania prośby o dymisyę. prezydent ministrów jednakże postawił cesarzowi wniosek o udzielenie ministrowi Zaleskiemu urlopu aż do dalszego zarządzenia przy zwolnieniu go od prowadzenia spraw urzędowych. Wniosek ten został zatwierdzony, a na czas urlopu ministra najstarszy rangą szef sekcyi ministerstwa otrzymał kierownictwo ministerstwa.

Wiadomość o urlopie ministra skarbu Zaleskiego nie była zupełną niespodzianką, ponieważ w kołach poselskich już od kilku dni opowiadano, że stan jego zdrowia bardzo się pogorszył. Ogłoszone wczoraj pismo odręczne cesarza do ministra skarbu Zaleskiego i usunięcie się Zaleskiego chociaż tylko czasowo od czynności w ministerstwie skarbu, przyjęto nietylko w kołach polskich i we wszystkich innych stronnictwach z ubolewaniem. Minister Zaleski bowiem cieszył się ogólną sympatyą i powszechnem uznaniem dla swojej objektywności i pracowitości, której poświęcił także swoje zdrowie. Zaleski pracował dosłownie całemi dniami i nocami. Studyował nowe dla siebie materye, badał dokładnie wszystkie akta i często pracował do godz. 5 rano, paląc przytem namiętnie mnóstwo papierosów, co oddziałało niekorzystnie na jego zdrowie.

Ponadto Zaleski przyszedł do ministerstwa skarbu w chwili krytycznej dla finansów państwa, które ze względu na zmniejszone dochody podatkowe, ze względu na ogólną depresyę ekonomiczną i na ciągle nowe żądania wojskowości, znajdują się w stanie opłakanym. — Mimo choroby, minister Zaleski pracował dalej z całą gorliwością, aż wreszcie uległ życzeniom rodziny i lekarzy i poprosił o dymisyę względnie o urlop. Toteż jego obecne ustąpienie, jak stanowczo twierdzić można, jedynie i wyłącznie zostało spowodowane względami na zdrowie a nie względami politycznymi.

Ewentualne pogłoski o nominacyi jego następcy lub o rekonstrukcyi gabinetu z powodu ustąpienia Zaleskiego są zatem bezpodstawne. Portfel ministerstwa skarbu nie będzie obsadzony, lecz objęty ponownie przez ministra Zaleskiego po jego wyzdrowieniu.

Dla Galicyi wycofanie się Zaleskiego w obecnej chwili, gdy chodzi o akcyę zapomogową dla kraju, jest tem dotkliwsze.

Czy szef sekcyi bar. Engel, obejmujący kierownictwo ministerstwa skarbu, okaże należyte zrozumienie dla potrzeb naszego kraju, okaże się w najbliższej przyszłości. Dotychczasowa działalność jego nie daje powodu do nieufności.

Groźba nowej wojny.

(Telegr. „N. Reformy".)

Wiedeń, 10 października.

„W. All. Ztg." donosi, z Belgradu: Sytuacyę uważają tu za krytyczną. Mobilizacya odbywa się w dalszym ciągu, głównie z powodu rzekomej mobilizacyi w Bułgaryi.

Tajne układy bułgarsko-tureckie.

Londyn, 10 października.

„Dail. Tel." donoszą z kół greckich, że oprócz oficyalnego pokoju Bułgarya i Turcya zawarły jeszcze 5 tajnych układów, które przyznają Turcyi na trzy lata prawo przemarszu wojsk tureckich przez nowe terytoryum bułgarskie do Grecyi.

O autonomię Tracyi zachodniej.

Konstantynopol, 10 października

Rząd prowizoryczny Tracyi zachodniej uchwalił wysłać deputacyę do stolic Europejskich z prośbą o uznanie autonomii Tracyi zachodniej.

Przygotowania na wypadek wojny.

Cetynia, 10 października.

Tutejsze szpitale otrzymały polecenie przygotowania się do przyjęcia rannych.

Stanowisko Rumunii na wypadek nowej wojny.

Londyn, 10 października.

„Times" donosi z Bukaresztu: Rumunia nie sprzeciwiłaby się odstąpieniu Kavalli Bułgaryi i dlatego Rumunia nie przeszkadzałaby ewentualnej wojnie bułgarsko-greckiej.

Bojkot towarów austryackich i włoskich.

Ateny, 10 października.

Zamierzony jest bojkot towarów austryackich i włoskich z powodu nieprzychylnego stanowiska, zajętego przez te państwa wobec Grecyi w sprawie Epiru.

Pogrom Albańczyków.

Belgrad, 10 października.

Wedle doniesień dzienników wszyscy Albańczycy, pozostający na terytoryum serbskiem, zostali rozbrojeni. Albańczycy ponieśli w walkach z Serbami ogromne straty. Kilka tysięcy Albańczyków zginęło w walkach, kilka tysięcy jest rannych, a mnóstwo Albańczyków utonęło w czasie ucieczki przez rzekę Drynę. Rząd serbski zamierza utworzyć od strony Albanii i Bułgaryi granicę wojskową. Obecnie wojska serbskie zajęte są ściganiem i tępieniem czet bułgarskich.

Ze skupczyny.

Belgrad, 10 października.

Skupczyna zebrała się wczoraj ponownie na narady. Pos. Jovanowicz przedłożył projekt ustawy o przyznanie ziemi rodzinom poległych żołnierzy.

Pożyczka serbska.

Belgrad, 10 października.

Rząd przedłoży w przyszłym tygodniu skupczynie układ w sprawie pożyczki 225 milionów franków, zawarty z konsorcyum francuskiem.

Rzym, 10 października.

Z powodu utworzenia nowej linii pospiesznej okrętowej z Tryestu do Albanii, rząd włoski postanowił utworzyć taką samą linię.

Sofia. Rząd postanowił rozpocząć budowę portu Porto Lago.

Pogrzeb ś. p. Antoniego Małeckiego.

(Telefonem).

Lwów, 10 października.

Wczoraj po południu o godzinie 3 wyruszył z gmachu Ossolineum żałobny pochód, odprowadzający na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki nestora nauki polskiej ś. p. Antoniego Małeckiego.

Na dziedzińcu Ossolineum i na całej ulicy Ossolińskich zgromadzone były tłumy, które stały wzdłuż ulicy Kopernika, na placu Maryackim i wzdłuż ulic, któremi kondukt miał przechodzić. — W Ossolineum był między innymi minister Długosz, namiestnik Korytowski jako reprezentant ministerstwa oświaty, marszałek Gołuchowski z członkami Wydziału krajowego, cały uniwersytet lwowski, reprezentanci politechniki i akademii weterynaryi, Rada szkolna krajowa z wiceprezydentem Dembowskim, prezydent miasta Neumann z wiceprezydentami i gronem radnych, posłowie, naczelnicy władz rządowych, reprezentanci towarzystw i instytucyj naukowych. Z Krakowa przybyli jako reprezentanci uniwersytetu Jagiellońskiego profesorowie Morawski, Kostanecki i Łoś. Akademię umiejętności reprezentował prof. Kallenbach.

Modły przy zwłokach odprawił ks. arcybiskup Bilczewski przy udziale ks. biskupa Bandurskiego i w otoczeniu licznego duchowieństwa. — Po wyniesieniu zwłok chór połączonych towarzystw śpiewackich odśpiewał „Beati mortui", poczem nastąpiły przemówienia.

Pierwszy przemówił ks. Andrzej Lubomirski imieniem zakładu Ossolińskich. Następnie rektor wszechnicy dr Starzyński, po nim prof. Kallenbach imieniem Akademii umiejętności, następnie imieniem wszechnicy Jagiellońskiej prof. dr Kostanecki, imieniem wydziału filozoficznego uniwersytetu lwowskiego prof. dr Bruchnalski, imieniem Towarzystwa przyjaciół nauk w Poznaniu prof. dr Jan Kasprowicz.

Po godzinie 4 ruszył kondukt żałobny. Rydwan ze zwłokami, zaprzężony w trzy pary koni, poprzedzał wóz z wieńcami. Żałobny kondukt przeszedł ulicą Kopernika i zatrzymał się pod kolumną Mickiewicza. Tu przemówił imieniem miasta wiceprezydent Rutowski.

Następnie przemawiał reprezentant młodzieży akademickiej akademik Zagórski. — Po przemowach pochód pogrzebowy ruszył na cmentarz łyczakowski, gdzie po egzekwiach zwłoki pochowano w grobowcu rodzinnym obok żony.

Na ulicach, któremi pochód przechodził, płonęły latarnie, kirem osłonięte.

Proces kijowski.

(Telegr. „N. Reformy").

Kijów. Na proces Bejlisa przybyło 45 dziennikarzy zagranicznych i rosyjskich, z których jednak wielu nie dopuszczono do sali rozpraw z powodu braku miejsca.

Kijów. Wobec niestawienia się 34 świadków, w tej liczbie Wygranowa, Miszczuka i Miffego, oraz trzech ekspertów wraz z głównym rzeczoznawcą prof. Sikorskim, na początku rozprawy toczył się dłuższy spór między prokuratorem a obrońcą Karabczewskim, czy rozprawa ma się odbyć, czy też winna być odroczoną. Po wywodach obu stron sąd udał się o godz. 4·15 minut na naradę.

Kijów. Dopiero o godz. 6 min. 10 wieczorem sąd wyniósł rezolucyę, w której postanawia sprawę dalej rozpoznawać, uznane za przedmiotowe zeznania nieprzybyłych do sądu świadków Miszczuka i prof. Sikorskiego ogłosić, zeznania Wygranowa uznać za nieprzedmiotowe, przymusowo do sądu go nie sprowadzać i skazać za niestawiennictwo na 100 rb.

Z liczby 26 obecnych sędziów przysięgłych 8 prosi, aby ich uwolnić od obowiązków dla różnorodnych przyczyn. Sąd zwolnił dwóch. Przez losowanie wybranych zostaje 12 przysięgłych, z których 7 włościan, dwóch mieszczan i trzech urzędników — wszyscy prawosławni. Starostą ławy przysięgłych wybrany został sekretarz gubernialny Mielnikow.

Na prośbę prokuratora zmieniono porządek procesu: z początku nastąpiło sprawdzanie świadków i ekspertów, a następnie ich zaprzysiężenie.

Prezes po ukończeniu reszty formalności wstępnych ogłasza, że czytanie aktu oskarżenia odroczone zostaje do posiedzenia w dniu następnym. Posiedzenie zamknięto o godz. 10 wieczorem.

Drugi dzień rozprawy.

Kijów. Bejlis zapytany w czasie rozprawy, czy czujesię winnym, odpowiedział: „Nie. Jestem byłym żołnierzem. Całe życie uczciwie pracowałem i myślałem tylko o rodzinie, żonie i dzieciach. Aresztowano mnie. Trzymają mię w więzieniu 26 miesięcy nie wiem, dlaczego".

Kijów. Matka Juszczyńskiego zeznaje, że jej syn nie nosił szelek, tylko używał sznura. Widzi ona Bejlisa po raz pierwszy, nie ma nikogo w podejrzeniu.

Dyakon Maczugowski zeznaje, że na prośbę matki pogrzebał Juszczyńskiego; gdy trumnę spuszczano do grobu, rozrzucone zostały proklamacye, wzywające do zemsty na żydach za krew prawowiernego chłopca. Jedną z nich świadek sobie schował, lecz mu ją potem skradziono.

Obrońca Bejlisa Zarudny stawia wniosek o pokazanie proklamacyi i wskazuje na to, że taka sama była w posiadaniu policmajstra. — Prokurator sprzeciwia się wnioskowi, gdyż nie ma on związku z rozprawą. Trybunał odrzuca wniosek.

Kijów. Według pogłosek, obrona zamierza prosić sąd, aby przerwał posiedzenia na jeden dzień, mianowicie 11 b. m., w którym przypada „Sądny dzień" żydowski, gdyż Bejlis jako żyd nie może według swej religii składać tego dnia zeznań i wyjaśnień. Oprócz tego w procesie bierze udział wiele osób wyznania mojżeszowego, które z tego samego powodu nie mogą być obecne na rozprawie.

Kijów. W przeddzień procesu zdarzyło się ciekawe zajście. W soborze Włodzimierskim podczas nabożeństwa jakiś nieznajomy wszedł nieoczekiwanie na ambonę i zaczął słabym głosem przekonywać modlących się, aby nie wierzyli temu, że żydzi używają na święta Wielkanocne krwi chrześcijańskiej. Dozorcy sprowadzili go z ambony i odstawili do cyrkułu policyjnego. Okazało się, że nieznajomy był żydem, prawdopodobnie obłąkanym. Znaleziono przy nim rękopisy na różne tematy. Na polecenie sędziego śledczego odstawiono go do więzienia.

Na proces przybył także między innymi znakomity pisarz rosyjski Korolenko, który pisać będzie sprawozdania z rozprawy dla dziennika „Kijewskaja Myśl".

Petersburg. Czarnosecinne „Russkoje Znamia" zamieściło fantastyczne sensacyjne rewelacye o sprawie Bejlisa. Między innemi twierdzi, że jednemu z obrońców polecili żydzi otruć Bejlisa za pomocą cukierka, który ma mu być podany w sądzie, w celu zerwania procesu. Eksperci wszyscy, podług „Russkoje Znamia", są przez żydów przekupieni; adwokat Margolin ofiarował Czebieriakowej 40.000 rubli za wzięcie winy zabójstwa na siebie.

Wilno. Zastrajkowały tu na jeden dzień wszystkie drukarnie żydowskie na znak protestu przeciwko oskarżeniu Bejlisa o mord rytualny. Skutkiem tego jutro nie wyjdą gazety ani rosyjskie ani żydowskie.

Petersburg. Bezrobocie w Petersburgu, które ogarnęło 20.000 robotników, jest protestem w sprawie Bejlisa. W fabrykach powzięto odpowiednie uchwały. Minister spraw wewnętrznych Makłakow, zabronił wszelkich demonstracyj i nabożeństw w związku ze sprawą Bejlisa.

Petersburg. Minister spraw wewnętrznych Makłakow polecił władzom administracyjnym w Kijowie nie dozwalać na żadne zbiegowiska uliczne ani manifestacye z powodu procesu Bejlisa, niezależnie od tego, jakie organizacye urządzałyby takie manifestacye.

Telegramy

z dnia 10 października.

Wiedeń. Minister wojny Krobatin wczoraj przed południem odjechał do Budapesztu.

Praga. „Prager Tagblatt" donosi, że szef sekcyi w ministerstwie obrony krajowej Reuter wkrótce wystąpi z czynnej służby i wstąpi jako członek Rady nadzorczej towarzystwa akcyjnego „Skoda".

Na dotkniętych klęską w Galicyi.

Warszawa. Redaktor „Sfinksa" p. Wł. Bukowiński ofiarował 300 egzemplarzy październikowego numeru tego miesięcznika, poświęconego księciu Józefowi Poniatowskiemu, na rzecz dotkniętych klęską w Galicyi. Cena egzemplarza wynosi 1 rs.

Rokowania ugodowe.

Wiedeń. Poseł Kramarz miał wczoraj konferencyę z premierem hr. Stuergkhiem w sprawie rokowań ugodowych czesko niemieckich. Hr. Stuergkh wezwie kluby czeskie i niemieckie, aby same wyznaczyły osobistości, które mają brać udział w tych rokowaniach.

Projektowany przyjazd cesarza Wilhelma do Wiednia.

Berlin. „Berl. Ztg am Mittag" dowiaduje się, że obecnie roztrząsają na nowo projekt, aby cesarz Wilhelm po polowaniu u arcyks. Franciszka Ferdynanda w Konopiszt przybył 25 b. m. na kilka godzin do Wiednia celem złożenia wizyty cesarzowi Franciszkowi Józefowi.

Program prac parlamentu.

Budapeszt. Na wczorajszem posiedzeniu narodowej partyi pracy, przedstawił prezydent ministrów hr. Stefan Tisza program prac parlamentarnych. Większa część pozostałego jeszcze czasu w bieżącym roku poświęconą będzie obradom delegacyi, które mają się zebrać w drugiej połowie miesiąca listopada. Z tego powodu w Sejmie węgierskim wniesione będą tylko przedłożenia wymagające krótszego czasu. Rząd zamierza więc wnieść projekt rewizyi ustawy prasowej i t. p. Ustawa o reformie administracyi w komitatach wniesioną będzie z końcem b. r. lub z początkiem roku przyszłego. — Również przedłoży rząd najspieszniej budżet.

Dalej mówił prezydent ministrów o przedłożeniach kolejowych, wyrażając nadzieję, że przyczynią się one wreszcie do uspokojenia w Chorwacyi. Wreszcie doniósł prezydent ministrów, że rząd pracuje nad rozdziałem okręgów wyborczych i wniesie w tej mierze jak najprędzej projekt w Izbie.

Nowy ban Chorwacyi.

Zagrzeb. Oczekują tu, że w najbliższych dniach bar. Skerlecz zamianowany zostanie banem Chorwacyi.

Kanał z Budapesztu do Adryatyku.

Budapeszt. Z inicyatywy ministerstwa handlu specyalna komisya ministeryalna zajmuje się obecnie studyowaniem projektu połączenia Budapesztu z morzem Adryatyckiem. Orzeczenie rzeczoznawców w tym kierunku wypadło korzystnie. Według tego projektu ma być wybudowany kanał, przyczem zużytkowanoby jezioro Platten i rzeki Drawę i Sawę. Budowa tego kanału potrwałaby 6—8 lat.

Pogrzeb ks. Karola Schwarzenberga.

Zamek Orlik. Odbył się tu pogrzeb ks. Karola Schwarzenberga w obecności następcy tronu arcyks. Franciszka Ferdynanda i jego małżonki.

Zniżenie cen stali lanej.

Wiedeń. Jak dzienniki donoszą, związek lejarni stalowych zwłaszcza w Witkowicach i zakłady Skody zniżyły cenę stali lanej o 5 do 7%.

Z republiki chińskiej.

Pekin. Juanszikaj przy uroczystem objęciu rządu złoży dziś oświadczenie, wzywające Chińczyków, by starali się o umocnienie przyjaźni z obcymi mocarstwami.

Postępy cholery.

Budapeszt. Ministerstwo spraw wewnętrznych otrzymało z szeregu miejscowości wiadomości o 8 nowych wypadkach zasłabnięcia na cholerę, a z jednej miejscowości o 5 wypadkach podejrzanych o cholerę.

Odessa. Od czasu wybuchu cholery zachorowało na nią 27 osób, z tych 14 śmiertelnie.

Zamknięcie domu gry.

Budapeszt. Z Rjeki donoszą: Nadeszła tu wiadomość, że „Casino des Etrangers" w Abbazyi zostało zamknięte. Zarządzenie to wydał prezydent ministrów hr. Stuergkh, który nie chce cierpieć kasyna gry w Austryi. Kasyno w Abbazyi założone zostało przez towarzystwo akcyjne, które wydało 2000 akcyj po 400 koron nominalnej wartości. Akcye te mają dzisiaj kurs 3000 koron. Dyrekcya kasyna ogłasza, że kasyno zostało zamknięte tylko na miesiąc, a po ponownem otwarciu zamiast gry „petits chevaux" uprawiana będzie gra „écarté". Towarzystwo akcyjne nosiło się z zamiarem założenia takich samych kasyn w Maryenbadzie, Karlsbadzie, Francensbadzie, Badenie i Ischlu, rząd jednak odmówił swego zezwolenia.

Nowe kasyno gry.

Insbruk. W Vaduz w ks. Lichtenstein ma być założone kasyno gry na wzór Monte Carlo. Konsorcyum ofiarowało księstwu wielkie sumy na cele dobroczynne w zamian za udzielenie koncesyi.

Koniec strajku w Moskwie.

Moskwa. Strajk personalu tramwajowego jest ukończony.

Kronika.

Kraków, piątek 10 października.

Kalendarzyk kościelny: Franciszka, B.w.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 5 min. 55; zachód o godz. 4 m. 58, długość dnia godzin 11 min. 03.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Zmiennie później większe zachmurzenie, niestałe, temperatura niższa, północno-zachodnie żywe wiatry.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Piękna żonka".

Odczyt w Uniwersytecie ludowym: „Nowe ukształtowanie na Bałkanach" poseł K. Srokowski o godz. 7 wieczór (ulica Zwierzyniecka l. 14).

Wystawa obrazów i rzeźb w Towarzystwie Przyjaciół sztuk pięknych (plac Szczepański.)

Wystawa Związku artystów w pawilonie architektury obok parku Jordana otwarta codziennie od 10 rano do 6 wieczorem.

Wystawa przemysłowa w domu Towarzystwa technicznego (ul. Straszewskiego l. 28).

Teatr miejski we Lwowie: „Bajka o wilku".

Z Akademii umiejętności. Posiedzenie wydziału filologicznego odbędzie się w poniedziałek, dnia 13 b. m. o godz. 5 po południu. Porządek dzienny: 1) członek Tad. Grabowski: „Euzebiusz Słowacki, jako krytyk literacki"; 2) członek J. Tretiak: „O powieści Zygmunta Krasińskiego p. t. Herburt. Komentarz". Następnie odbędzie się posiedzenie ściślejsze.

Z I Koła Towarzystwa szkoły ludowej w Krakowie. Onegdaj odbyło się pierwsze po feryach letnich posiedzenie I Koła T. S. L. w Krakowie. Przewodniczący Witold Ostrowski poświęcił gorące wspomnienie ś. p. drowi Tadeuszowi Iskrzyckiemu. Podniósł, że zmarły był licznemi węzłami złączony z Towarzystwem szkoły ludowej. Przed kilku laty był członkiem zarządu głównego T. S. L., a od szeregu lat zasiadał w zarządzie I Koła T. S. L. Kołu I oddał zmarły wielkie usługi jako przewodniczący komisyi czytelniano-odczytowej; w innych też sprawach służył zawsze trafną radą, niespożytą energią, pełnym zapału i poświęcenia czynem niejednokrotnie też pomocą materyalną. Członkowie zarządu Koła I uczcili jego pamięć przez oddanio mu ostatniej posługi i złożyli zamiast wieńca na trumnę kwotę 50 koron na cele Tow. szkoły ludowej.

W toku posiedzenia uchwalił zarząd Koła I utworzyć obok założonej już szkoły polskiej z początkiem roku szkolnego w Rakovac w Bośni, drugą szkołę w Gumjerze. Szkoła w Gumjerze będzie otwarta w czasie najbliższym; nauczycielem tej szkoły został zamianowany p. Adam Lorenz.

Ponieważ budynek szkoły T. S. L. w Maryańskich Górach, wzniesiony przez I Koło T. S. L. już został oddany do użytku, postanowiono nazwać tę szkołę im. ks. Józefa Poniatowskiego, urządzić uroczyste jego poświęcenie, przez uroczystość tego obchodu oraz współudział wybitnych osób z kraju podnieść ducha Polaków, rzuconych w zagłębie ostrawskie i zadokumentować im naocznie łączność i zainteresowanie się ich dolą u rodaków w kraju macierzystym.

Wiec urzędników i funkcyonaryuszów państwowych odbędzie się w niedzielę, 12 b. m., o godz. 5 po południu, w sali resursy urzędniczej przy ulicy św. Jana l. 6 (hotel Saski). Na porządku obrad między innemi: 1) Referat o pragmatyce służbowej; 2) Sprawa oświadczenia się przewodniczących poszczególnych stowarzyszeń urzędniczych co do przystąpienia do ogólnej koalicyi.

Uroczysty wieczorek dla młodzieży ku czci ks. Józefa odbędzie się staraniem sekcyi odczytowej Ogniska nauczycielskiego w najbliższą niedzielę dnia 12 b. m. w auli nowej szkoły wydziałowej im. św. Floryana przy ul. Szlak l. 5. Na program złożą się: słowo wstępne, chóry uczniów i uczenic, śpiew solowy, gra na skrzypcach, deklamacya. Początek o godz. 5 wieczorem. Bilety wstępu po 20 hal. dla młodzieży, a 40 hal. i 80 hal. dla starszych do nabycia przy wejściu na salę lub wcześniej

w Ognisku nauczycielskiem (Rynek 29, II. p.) między godz. 5—8 wieczorem.

Konkurs. Magistrat krakowski ogłasza: Odsetki w kwocie 1896 koron, narosłe w r. 1913 ks. Jana Schindlera dla podupadłych rzemieślników krakowskich, rozdziela w r. b. prezydent miasta tytułem jednorazowych zapomóg pomiędzy rzemieślników, wykonujących stale swój przemysł w mieście Krakowie. Zapomoga wynosić będzie najmniej 200 koron, a najwięcej 400 koron otrzymać ją atoli może ten sam rzemieślnik najwyżej 3 razy w odstępach czasu co najmniej dwuletnich.

Każdy współubiegający się o zapomogę ma w podaniu wykazać: 1) że od dłuższego czasu, a przynajmniej od roku prowadzi rzemiosło w Krakowie, 2) że odznacza się moralnością i nienagannem życiem, 3) że zapomogi potrzebuje na rozszerzenie pracowni (warsztatu), lub na polepszenie stosunków materyalnych, spowodowanych niepowodzeniem. Do podania należy dołączyć: a) metrykę urodzin, b) dowód przynależności do gminy miasta Krakowa, c) świadectwo moralności, d) świadectwo ubóstwa i e) kartę przemysłową, wydaną przynajmniej przed rokiem przez magistrat krakowski.

Podanie o zapomogę wystosowane do magistratu miasta Krakowa należy złożyć najpóźniej do dnia 31 b. m. na ręce starszego stowarzyszenia, którego współubiegający się o zapomogę jest członkiem. Podania wniesione po tym terminie, albo też niezaopatrzone w wymagane dokumenta, nie będą rozpatrywane.

Kurs samarytański dla pań rozpocznie się w ambulatoryum szpitala PP. Ekonomek w połowie października. Wpisy przyjmuje dr Klęsk (ul. św. Jana 13 od 3—5).

Wystawa przeciwalkoholowa. Na prośbę komitetu protektorat nad wystawą przeciwalkoholową objął prezydent miasta dr Juliusz Leo. Uroczyste otwarcie wystawy nastąpi w niedzielę, 12 b. m., o godz. 5 wieczorem w sali przy ulicy Gołębiej l. 14. Bliższe szczegóły doniosą afisze. — Biuro wystawy otwarte codziennie od godz. 12 do 1 i od 5 do 6 przy ulicy Gołębiej l. 14. — Posiedzenie komitetu wystawy odbędzie się dziś o 7 wieczór w lokalu wystawy.

W „**Czytelni kobiet im. Słowackiego**“ (Rynek 8) odbędzie się dnia 13 b. m. o godz. 6½ wieczór Wieczór inauguracyjny muzykalno-wokalny ze współudziałem wybitnych sił: p. Wandy Drozdowskiej, artystki Teatru poznańskiego, p. Maryi Bąkowskiej (pianistki), p. Myśliwca (wiolonisty) oraz p. Weingartenówny (śpiew.).

Oddział wioślarski „Sokoła“ krakowskiego urządza w niedzielę, 12 b. m., oficyalne zamknięcie swego sezonu. O godz. 2 po południu nastąpi na przystani (Zwierzyniecka 44) wspólna fotografia członków, następnie odbędzie się rekordowy bieg dystansowy na przestrzeni Bodzów—Kraków. Wyjazd z przystani o godz. 3·15, start w Bodzowie punktualnie o godz. 4; meta przy przystani oddziału.

Walne zebranie Towarzystwa bursy im. św. Jacka odbędzie się w niedzielę, 12 b. m., w kancelaryi gimnazyum IV o godzinie 11 przed południem.

Z Towarzystwa numizmatycznego. Posiedzenie wydziału odbędzie się dzisiaj o godz. 5 po południu w hotelu francuskim.

Dzień Skargi. Składka na ulicach miasta w dniu 28 września r. b. na budowę domu dla młodzieży rękodzielniczej im. Piotra Skargi przyniosła 2110 koron, za co komitet składa paniom, zajmującym się zbieraniem datków, za pracę żmudną i ofiarną najserdeczniejsze podziękowanie.

Do śledztwa przeciw zbrodniarzom. Sprawa morderstwa, popełnionego na ś. p. Świszczowskim, jeszcze nie jest definitywnie wyświetloną, gdyż „pod telegrafem“ toczy się dodatkowe śledztwo przeciw aresztowanemu we środę Goduli. Śledztwo z Godulą szło w kierunku stwierdzenia, czy i w jakim kierunku współdziałał w mordzie. W tym kierunku — jak słychać — śledztwo nie dostarczyło konkretnych danych, tak, że Godula nie będzie traktowany jako wspólnik czynu. Będzie on odpowiadał jedynie za zbrodnię z § 214 u. k. Zbrodnia ta należy do kompetencyi trybunału orzekającego, wskutek czego sprawa Goduli będzie sądzoną zupełnie odrębnie.

W śledztwie wyszło na jaw, że Godula z Łyżwińskim i Połusteckim (który umknął do Ameryki) radzili często z wiosną bieżącego roku w rozmaitych szynkach nad sposobami wtargnięcia do księgarni Gebethnera. Planowali oni dostać się do wnętrza przez okno od podwórza. W sierpniu jeszcze spotykano ich razem na plantach, a nawet niejaki Adam P. podsłuchał pewnego ich rozmowę, w czasie której Godula przedstawiał plan sytuacyjny księgarni. Przy końcu sierpnia zaszło nieporozumienie między Godulą a Łyżwińskim i ostatni począł unikać Goduli, przyłączając się do Kobrzyńskiego, Gackiewicza i Krajewskiego.

Zeznania Łyżwińskiego odnośnie do Goduli zawierają dlań szereg momentów obciążających.

Wygotowano już fotografię ś. p. Świszczowskiego, którą zdjęto podczas jego sekcyi w „Collegium medicum“. Na fotografii przedstawiony jest dobitnie i wyraźnie obraz ran, zadanych ś. p. Świszczowskiemu przez bandytów. Jedna rana na 20 ctm. długa, głęboka widnieje nad prawem okiem na czole.

Na skroni prawej widoczne są trzy głębokie rany śmiertelne, zadane przez zbrodniarzy browningami. Wyraźnie wychodzą guzy na szyi spowodowane duszeniem ofiary. Z lewej i prawej strony tuż koło obojczyków widnieją te guzy wielkości pięści. Takie same guzy widnieją na szyi pod brodą, spowodowane duszeniem za pomocą sznura. Grozą przejmuje człowieka widok tych ran, zadanych przez zgangrenowanych, upadłych, wprost zezwierzęconych młodzieńców, którzy popełnili to straszne morderstwo.

Ruch ludności w Krakowie. Według sprawozdania fizykatu miejskiego ruchu ludności za czas od 21 do 27 września b. r. zawarto małżeństw 22, urodziło się 96, zmarło 74 osób. Chłopców urodziło się 46, dziewcząt 50. Zmarło na gruźlicę 12 osób, na zapalenie płuc 6, na nieżyt żołądka i jelit 10, wady organiczne serca 6; śmierć przypadkowa była 1, samobójstwo 1 i zabójstwo 1.

Do wojska. Od paru dni panuje na krakowskim dworcu i ulicach ożywiony ruch. Pociągi osobowe przywożą ze wszystkich stron tłumy powołanych do 3-letniej służby wojskowej „rekrutów“. — Młodzieńcy „podchmieleni“ i ze śpiewem na ustach udają się do przeznaczonych koszar z charakterystycznymi drewnianymi kuferkami.

Zazwyczaj podczas takiego poboru bardzo łatwo przychodzi do bójki między towarzyszami niedoli. Ostatnio zdarzył się fakt następujący:

Do policyi podgórskiej doniesiono wczoraj, że w pochodzie rekrutów ze Świątnik do „trzynastki“ we wsi Soboniowice przyszło do bójki, w czasie której jeden z rekrutów został ugodzony nożem przez towarzysza i skonał na miejscu. Za winowajcą udał się żandarm ze Świątnik, jednak nie mógł go znaleźć. Trup zabitego rekruta leży na drodze do czasu przybycia komisyi sądowo-lekarskiej.

Zaznaczyć należy, że w tych dniach powrócili także do domu wysłużeni żołnierze po odbytej służbie trzyletniej.

Zatwierdzenie docentury. Z Wiednia donoszą: Minister oświaty zatwierdził dra Rudolfa Weigla jako docenta prywatnego dla zoologii i porównawczej anatomii na wydziale filozoficznym uniwersytetu we Lwowie.

Kara prasowa. Z Warszawy donoszą: Redakcyę „Tygodnika Polskiego“ skazano na 300 rb. kary za umieszczenie w nr. 35 artykułu p. t. „Zwrot w opinii“ (z powodu sieci szkolnych).

Milionowy zapis Syberyjczyka. Z Jakucka donoszą: Mieszkaniec tutejszy, szlachcic Astrachancew, ofiarował 1,300.000 rubli na budowę w Jakucku gmachu i utrzymanie szkoły zawodowej, szkoły ministeryalnej i lecznicy bezpłatnej.

Napad rabunkowy na kantor. Z Berlina telegrafują: W Charlottenburgu 8 b. m. do kantoru firmy Endell przybył przed południem 20-letni młodzieniec i chciał się zobaczyć z szefem kantoru. Gdy jednak obecna w biurze 17-letnia kasyerka Ludwika odmówiła mu widzenia się z szefem, tłomacząc, że jest zajęty, obcy momentalnie silnem uderzeniem powalił dziewczynę na ziemię, wyłamał zamki i okradłszy pieniądze, zbiegł. Właściciel firmy, który wszedłszy po chwili do kantoru, widząc kasyerkę, leżącą na ziemi bezprzytomną, zawezwał policyi. Zbrodniarza dotąd nie ujęto.

Wynalazek lekarski. Z Paryża donoszą: Tutejszy świat naukowo-lekarski śledzi z niezwykłem zainteresowaniem nowy wynalazek jednego z dyrektorów instytutu Pasteura, który otrzymał substancyę, niszczącą podobno w znakomity sposób gonokoki rzerzączki.

Zgon miliardera Altmanna. Z Londynu donoszą: W Nowym Jorku zmarł znany miliarder Benjamin Altmann, pozostawiając w spuściźnie 160 milionów koron i wspaniałą galeryę obrazów. Posiadał w niej między innymi obrazy Rembrandta i Velasqueza, oszacowane na 8 milionów koron.

Mianowanie. „Wiener Ztg“ ogłasza: Minister sprawiedliwości zamianował kandydata notaryalnego dra Adama Bosakowskiego w Śniatynie notaryuszem w Starej Soli.

Józef Verdi.

Sylwetka jubileuszowa.

Wśród uroczystości jubileuszowych ku czci Ryszarda Wagnera święci świat muzyczny setną rocznicę urodzin Józefa Verdiego. Trudno o większą ironię przypadku: Wagner i Verdi! dwaj artyści, których twórczość potoczyła się po najbardziej rozbieżnych liniach, dwa odrębne światy, dwie syntezy najsprzeczniejszych dążeń. Wagner namiętny szermierz nowych ideałów, zwalczający to, co dla Verdiego było treścią twórczego czynu, Verdi z namaszczeniem kapłana, strzegący skarbów tradycyi, z kornym podziwem wpatrzony w rewolucyjny rozpęd swego potężnego rywala; obydwaj zaś artyści, przejęci pobudką najszczytniejszych intencyi, jednako wielcy i silni, obydwaj najlepsi wyobraziciele narodowego ducha. Sztuka Wagnera, będąca wielkim symbolem germańskiego świata, przyczyniła się w znacznej mierze do dzieła politycznego zjednoczenia Niemiec (1870 r.); dla Włochów piewcą narodowych uczuć i narodowych tęsknot był Verdi, którego muzyka poruszyła drzemiące struny rewolucyonizmu i jako orędowniczka patryotycznych idei utorowała drogę politycznemu zespoleniu Włoch.

Verdi, urodzony 10 października 1813 roku w Roncole niedaleko Parmy, wzrósł wśród atmosfery, przesyconej fermentem rewolucyonizmu i bezsilnej opozycyi przeciw gwałtom i samowoli absolutyzmu i obcych ciemięzców. Tu roztliły iskry gorących uczuć patryotycznych, z których zrodzić się miała natchniona pieśń tyrteuszowa, pobudzająca do czynu. Miasteczko rodzinne użyczyło swemu wielkiemu synowi materyalnych środków do wykształcenia muzycznego: jako stypendysta filantropijnej instytucyi, służącej artystycznym celom („Il Monte di Pieta ad Abboudanza“) odbył Verdi studya muzyczne w Medyolanie, poczem objął w miasteczku Busseto posadę organisty; lecz nie kościołowi poświęcić zamierzał młody kompozytor swoją wiedzę: scena — to było pole, które sztuka Verdiego użyźnić miała posiewem nowych ziarn twórczych i wznieść na niem nowy gmach, pełen niewidzialnych przedtem blasków. Pierwsze sceny jak „Oberto“ (1839) przelewają się wprost jeszcze [illegible] indywidualności; przytłacza ją wpływ Belliniego, którego kantylena wprawiała swoją szlachetnością w podziw — Chopina.

Wrażenie pierwszych oper Verdiego było słabe; przyczyna tego tkwi w znacznej mierze w lichych tekstach operowych, pozbawionych dramatycznego życia. — Przygnębienie roztoczyło skrzydła swoje nad życiem Verdiego; strata żony i dwojga dzieci, zmarłych w ciągu dwóch miesięcy, pogrążyła go w bezdenną rozpacz, z której ratować go mogła tylko twórcza praca, pochłaniająca wyłącznie jego energię życiową. I odtąd nosi na sobie sztuka Verdiego niezatarty rys tragizmu; na zewnątrz jaśniejąca tęczą melodyjnego powabu i uśmiechem pogody kryje w sobie nurtujący ją łzawy ból, którego odgłosy rzadko tylko dobywają się na powierzchnię.

Powstaje długi szereg oper, istnych eposów dramatycznych, tętniących nutą gorących umiłowań patryotycznych, a zarazem pełnych niewyczerpanej inwencyi melodyjnej i odznaczających się spoistością konstrukcyi i artystyczną miarą. „Nabucco“, symbolizujący losy ujarzmionego narodu, „Lombardi“, „Ernani“, „Foscari“, „Joanna d'Arc“, „A tyla“, „Bitwa pod Segnano“ — oto manifestacya narodowej sztuki, dla nas mająca dzisiaj zaledwo historyczną wartość lecz dla epoki, w której powstała, pełna żywotnych sił jak wyraz zbiorowych tęsknot i dążeń. Punktem ciężkości tych „politycznych“ oper są jednogłosowe chóry, będące jakby narodowymi hymnami, które bohaterskim patosem jędrnością rytmu i polotem melodyi potęgują podniosły nastrój całości. Istotą ich melodyi jest pierwiastek „ludowy“, stanowiący na ogół rdzeń verdiowskiej kantyleny. I tu tkwi tajemnica owego entuzyazmu, jaki budzi muzyka Verdiego we Włoszech: trzeba być Włochem, dla którego muzyka streszcza się w melodyjności, ażeby odczuć i ukochać Verdiego.

Twórczość Verdiego kroczyła po linii coraz to wyższych udoskonaleń; pod tym względem przedstawia bliską analogię z ewolucyą sztuki wagnerowskiej. Wyzwoliwszy się z pod obcych wpływów, stworzył sobie Verdi własny świat i odrębny styl, wyrosły z ducha narodowej muzyki i zainaugurował nowy zwrot w dziejach opery. Rzecz dziwna: w tej samej chwili, w której Wagner zamknął „Lohengrinem“ wstępną epokę swojej twórczości, ukończył i Verdi cykl swoich narodowych oper, stanowiących pierwszą zasadniczą fazę w ewolucyi jego działalności dramatycznej. „Rigoletto“, powstały w r. 1851, jest pierwszym ogniwem w łańcuchu tych oper, któremi żyje dzieło Verdiego, które reprezentują najświetniejszą epokę w jego artystycznej twórczości. Popularny „Trubadur“ (1853), mimo przejaskrawień dramatycznej grozy i niejednolitości stylistycznej, arcydzieło prostoty, a zwłaszcza „Trawiata“ są zadokumentowaniem niepospolitej indywidualności artystycznej. Nieprześcigniona siła charakterystyki nietylko w aryach solowych, ale nawet i w zespołach wokalnych stawia Verdiego w rzędzie pierwszych mistrzów, jednoczących piękno muzyczne z prawdą psychologicznego wyrazu: świetnem stwierdzeniem tego jest słynny kwartek z „Rigoletta“, w którym krzyżują się ze sobą charakterystyczne motywy, służące do uplastycznienia różnorodnych uczuć i sprzęgnięte mistrzostwem kontrapunktycznej sztuki w jednolity i kunsztowny organizm.

„Trawiata“ zadecydowała o światowej roli Verdiego; dzieło to oznacza wielki postęp na drodze wysubtelnienia form i motywów dramatyczno-muzycznych; bez zwykłych środków, obliczonych na efekt, niemal bez udziału chóru (gdyż rola jego jest bardzo nieznaczna), z akcyą, sprowadzoną do minimum i opartą wyłącznie o tło psychologiczne, odbiega „Trawiata“ od szablonu konwenansu operowego i staje się zapowiedzią realizmu na scenie; tu źródło włoskiego weryzmu (opery realistycznej), którego koroną twórczość Mascagniego, Leoncavalla i Pucciniego. Nie odrazu przemówiła „Trawiata“ do upodobań ogółu, któremu obcy był jej odrębny ton; zdobywszy sobie jednak jego sympatye, doprowadziła Verdiego do zenitu powodzenia.

(Dok. nast.)

Dr Józef W. Reiss.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 9 października.

HOTEL FRANCUSKI: Ludwika Dembińska z Gór (Król. Polsk.), Teresa Napieralska z Bytomia Artur Altenberg z Frankfurtu, dr Jerzy Dirichlet z Königsberg dr Stefan Falkowski z Sosnowca, dyr. Alfred Heinsheimer z Wiednia, Jerzowie Kotowiczowie ze Lwowa, Michał Plantin z Petersburga, dr Wilhelm Romer z Bochum (Westfalia), Karol Roensch z Allenstein (Prusy), Jan Tessaro z Monachium, Franciszek Uyhazy ze Lwowa, dyr. Wilhelm Wohlmer z Wiednia, Emil Toffler z Wiednia, Kazimiera Zborowska z Zakopanego, Paweł Mülhenz z Hamton (Nadrenia), S. Łabuński z Kijowa.

HOTEL BELVEDERE, ulica Basztowa l. 27, w pobliżu dworca kolej. (Pokoje od 2 koron. Łazienki, restauracya i kawiarnia na miejscu): Dr Ernest Goldflügel z Berlina, inż. Daniel Szmigelski z Opawy, Jan K. Wapiński z Bóbrek ad Krosno, R. Weinryb z Warszawy, Antoni Wild z Wiednia, nadinsp. Józef Kombereo z Berna, por. Karol Herbe z Opawy, Mikołaj Dobrucki z St. Sambora, Adam Danecki z bratem z Królestwa Polskiego, dr Emil Dalbach z Aleksandryi, Albert Dieterichs z Görlitz, Józef Frischer z Alwerni, Edward Knebloch z Wieliczki, Feliks Kacz ze Szczakowy, Andrzej Kraift z Wiednia, Ludwik Lauber z München, Anna Mokrzycka z rodziną z Opawy, Walenty Michalski z Radomia, Karol Miklis z Laurahütten, Herman Menasche z Oświęcimia, Karol Naumann ze Słupnicy, Stabina Olewicz ze Lwowa, ks. Józef Szwed z Czańca, Karol Schetlik ze Lwowa, Antoni Stawiarczyk ze Szczakowy, Jan Wędrzycki ze Stanisławowa, dr Henryk Amster z Czerniowic, inż. Bogdan Chrzanowski z Nowego Sącza, Michał Maks ze Lwowa, Stefan Buszkowski z Osady (Król. Pols.), Mikołaj Diakow z Wiednia, Edward Stranc z Warszawy, Konrad Paciej z Częstochowy, S. Schneider z Bojan, Walter Kussian z Mauerküchen, Jakób Rzitky z Mor. Ostrawy Bernard Luft ze Lwowa, Kazimierz Łabos z Drohobycza, Albin Christ z Dąbrowy, Antoni Lekszycki z Krakowa, Marya Kutznerówna z Katowic, Henryk Naumann z Jordanowa, Leon Edmund Jurczyński ze Lwowa.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 9 października. Kursa giełdy wiedeńskiej:

Losy: a) procentowe: Austryac. zakładu kredytowego obl. prc. z r. 1880 3-proc. 278·—, Austryackiego zakładu kredyt. z obl. prc. z r. 1889 3-prc. 247·—, Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 271·—, Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 233·75, Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 5-proc. 109·—, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 4 złr. 27·25, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 4 8·—, Pożyczka m. Lublany 20 złr. 64·—, Czerwonego krzyża austryack. tow. 10 złr. 51·—, Czerwonego krzyża węg. Tow. 5 złr. 31·—, Losy fund. arcyksięcia Rudolfa 10 złr. 96·—, Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 228·25, Tureckie oblig. prem. kolei prc. 229·75, Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 478·—.

Wiedeń, 9 października. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy popołudniowej notowano:

Akcye: Austr. Zakł. kred. 625·50, węg. Zakł. kredyt. 823·—, Anglobanku 337·50, Unionbanku 592·25, Länderbanku 518·25, Bankvereinu 514·—, Bodencredit 1173·—, Galicyjsk. Banku hipotecznego 627·—, Akcye praskiego Banku kredyt. 641·50, Kolei państwowych 696·—, kolei południowej 127·25, kolei północnej 4880·—, kolei czerniowieckiej —·—, Alpiny 858·50, Rima Muranyi 683·25, Praskiego Tow. żelaznego 3005·—, Fabryki broni 1018·—, Akcye tureckie tyt. 358·—, Gal. Karp. Tow. naft. 1035·—, Obl. węg. indemniz. —·—, Renta majowa 81·05, Austr. renta koron. 8 ·45, Węgier. renta koron. 80·95, 56-letnie Listy Tow. kred. ziemsk. 80·30, 4% Listy Banku hip 82·25, 4½% Listy Banku hip. 90·75, 5% Listy Banku hip. —·—, 4% Listy Banku kraj. 82·75, 4½% Listy Banku kraj. 92·—, 4% Gal. Obl. propin. 97·90, 4% Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 8 ·80, 4% pożyczka m. Lwowa 81·25, 4% pożyczka m. Krakowa 79·75, Losy tureckie 230·25, Marki 117·30, Ruble 254·75, Rosyj. pożyczka —·—, Skoda 826·—, Powsz. B. depoz. —·—.

Usposobienie ciche. Cukier 21·45—21·55; 21·55—21·65, ustalony. Spirytus i nafta niezmienione.

Zakład artystyczno-kamieniarski i budowlany
Józefa Kuleszy
naprzeciw cmentarza w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z granitu, sjenitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi. Telefon 1359
274 22 0

Gimnastyka rytmiczna
metodą Dalcroze'a
plastyka, taniec klasyczny, solfeż
w **Seminarjum muzycznem**
i pierwszym Instytucie rytm. i gimnast.
Kraków, ul. Wiślna 4, I piętro.
Wpisy codziennie od 10—12 i od 3—6 na lekcye dzieci wstęp wolny, we wtorki i piątki od 5—6; próbne lekcye bezpłatne. Dla grup poszczególnych znaczne zniżenia w opłatach, dla ubogiej młodzieży kurs bezpłatny! Lekcye dla dzieci od 4 lat, dla młodzieży i osób dorosłych rozpoczęte.
862 15 0

Staruszka osmdziesięcioletnia
utrzymująca pracą rąk własnych dwoje nieuleczalnie chorych dzieci, prosi gorąco litościwych ludzi o pomoc. Łaskawe datki przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ pod **W. P.** lub podaje adres.
272 72 0

Jednorazowa próba przekona każdego o jakości.
Wszystkie artykuły, wchodzące w zakres handlu kolonialnego, delikatesów i win poleca:
Wojciech Olszowski
349 19 0 **Kraków**
Mały Rynek, róg ul. Szpitalnej.
Ważne! 6% rabatu dla Związku Urzędników, Profesorów i Nauczycieli.

MASŁO DUŃSKIE
najprzedniejszej jakości, z mleczarni, która jest pod ścisłą kontrolą rządową, do nabycia wyłącznie w handlu
K. OGORZAŁEGO
Kraków, ul. Szczepańska l. 11.
Główny skład codziennie świeżych
Drożdży
Sprzedaż częściowa i hurtowna.
352 14 200

Poszukuje posady
w charakterze pomocnicy, osoba inteligentna, z wykształceniem, krawieczyzna, białem szyciem, znająca się na kuchni, gospodarstwie i prowadzeniu domu, z chlubnemi świadectwami. Zgłoszenia pod „**Pracowita**“ przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“.
380 4 0

Akademik
udziela lekcyi, przygotowuje do egzaminów z wszystkich klas gimn. pod przystępnemi warunkami. Kraków, ul. Topolowa 10, u p. Piotrowicz, dla **J. A.**
292 22 0

Bracia Tercyarze św. Franciszka
(Bracia Albertianie)
posługujący ubogim
w Krakowie, Kaźmierz, ul. Krakowska 43
Telefon 206
sprzedają najpożyteczniejsze używane meble gięte, wyplatane lub z gatunku brzozowego i dębowego, krzesła, fotele, kanapy, bujanki, taborety drewniane i salonowe.
Również przyjmują krzesła do wyplatania, naprawy i politurowania.
Krzesła i stoły do wypożyczania są na miejscu.
Wycieraczki kokosowe, oraz własnego wyrobu plecione trzcinowe, w różnych wielkościach.
Chodniki kokosowe do kościołów, urzędów na schody, korytarze i do przedpokoi.
287 20 0

Najpiękniejsze, najtańsze, najpraktyczniejsze
OŚWIETLENIE GAZEM POWIETRZNYM
willi, pałaców, dworów, kościołów, szkół, hoteli.
Żądać illustr. prospektów. — Wyłączne zastępstwo
Inż. A. Jastrzębski, Lwów, Sapiehy 2.
5906 27 0

W. BROMOWICZ
KRAKÓW, SZCZEPAŃSKA L. 1
POLECA SWOJĄ
PRACOWNIĘ SUKIEN I KOSTYUMÓW DAMSKICH. WYKOŃCZENIE STARANNE. MATERYAŁY NA SKŁADZIE WE WIELKIM WYBORZE. GOTOWE OKRYCIA, KOSTYUMY, BLUZY, HALKI.
7967 6 10

Drukarnia Literacka
w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10.
wykonuje Druki zwyczajne, Druki ozdobne i kolorowe, Książki: naukowe szkolne ze wszystkich działów wiedzy, do nabożeństwa, Poezye, Broszury, Odezwy, Wydawnictwa ludowe, Kalendarze, Roczniki, Czasopisma, Tygodniki, Kosztorysy, Sprawozdania, Rachunki, Memoranda, Książki kupieckie, Nagłówki listowe, Koperty, Cenniki, Katalogi, Rejestra, Prospekty, Kwitaryusze, Tabele, Układy cyfrowe, Zaproszenia ślubne, Menu, Programy, Bilety wizytowe, Karty i Listy żałobne, Adresy, Powinszowania, Karty korespondencyjne, Karty nowoczesne, Cyrkularze, Weksle, Akcye, Papiery do biur, Urzędów gminnych, parafialnych, Szkół i t. p.
po cenach nader przystępnych, szybko i gustownie, najładniejszymi nowoczesnymi krojami pism, drukiem czarnym lub też kolorowym. Telefon Nr. 401.
Rządca L. K. Górski.

Starszy filozof
udziela lekcyi w zakresie nauk gimn. Po mierne ceny. — Adres: „Okaziciel kwitu inser. Nr 4698“ poste restante Kraków.
8541

50.000 koron
poszukuje się na II hipotekę w Krakowie. Zgłoszenia: „Okaziciel kwitu inserat. Nr 1215“ poste restante Kraków.
8542

Niemka
poszukuje miejsca do jednego lub dwojga dzieci, jako wychowawczyni i dla wyuczenia języka niemieckiego. Wykazać się może świadectwami chlubnemi z tych zajęć w kilku rodzinach i w zakładzie wychowawczym, kierowanym przez żeński. Na życzenie, przesłane do Administracyi „Nowej Reformy“ pod adresem „**Niemka**“, może się każdego czasu zgłosić.
8342 5 10

Panna inteligentna
władająca w słowie i piśmie językiem niemieckim, oraz polskim, poszukuje posady do biura, zna się na maszynie, z kilkoletnią praktyką biurową, poszukuje posady. Zgłoszenia: „Praca 100“ poste restante **Kraków.**
374 5 0

Była nauczycielka
w zakładzie ciemnych, może udzielać prywatnie osobom, pozbawionym wzroku, nauk szkolnych powszechnych i pomocą dotyku, jak: pisania, czytania i geografii, oraz gry na fortepianie z odczytywaniem nut systemem ciemnych i robótek kobiecych ręcznych. Zgłoszenia: Mlekowie, Kraków, ulica Łazarza 9.
358 9 0

Założony w roku 1872
Zakład artystyczno-kamieniarski BRACI TREMBECKICH
Kraków, ul. Rakowicka 9, tel. 462
wykonuje grobowce i pomniki, tak w miejscu jak w prowincyi z materyału dostarczonego, posiada wielki wybór gotowych pomników ze sjenitu, granitu szwedzkiego, labradoru i granitu płaszowskiego, marmuru i granitu.
31 207 0

Pokój
przy ulicy Długiej 9, do wynajęcia dla jednych lub na stałe.
348 13 0

Lekarz
przyjąłby opiekę lekarską nad chorym, bądź w domu chorego, bądź z wyjazdem za granicę. Zgłoszenia lub list w Administracyi „Nowej Reformy“ pod **Dr L.**
7608 15 0

Akademik
izraelita, pozbawiony środków do życia, poszukuje lekcyi za wikt i mieszkanie. **A. G.** poste restante Kraków, okaziciel legitymacyi Nr 1764.
345 7 0

Pielęgniarka
poleca się Sz. Publiczności. Podejmuje się opieki nad chorymi po domach i wyjazdów. Ulica Czarnowiejska l. 23, front, II piętro.
370 5 0

Za skromne wynagrodzenie
udziela się uczeń z VII kl. gimn. lekcyi. Wiadomość do V. Komitetu dla M., Zwierzyniec, ulica Lelewela 8, II piętro.
331 10 0

Wydawnictwa „Nowej Reformy“
11 66 0 Koron
Józef Glada. **Oporni**, powieść w 2 tom. na tle prześladowania unitów 4·—
B. Bolesławita. **Para Czerwona**, powieść w 2 tom. 2·40
— **Nad Sprewą**, powieść 1·60
— **Nad modrym Dunajem**, powieść 1·20
J. U. Niemcewicz. **Żywoty znacznych w XVIII wieku ludzi** —·40
Do nabycia w Administracyi „N. Reformy“, oraz we wszystkich księgarniach
Skład główny w księgarni G. Gebethnera i Ski w Krakowie.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.
Rządca drukarni L. K. Górski.